

Istota prawicy

Ponieważ coraz częściej słyhać głosy o unieważnieniu i przeżyciu się dychotomii prawica-lewica, zadaniem poniżej ankiety miało być wyjaśnienie tej kwestii poprzez przedstawienie istoty prawicy oraz kilku jej aspektów w dzisiejszym świecie głosami osób, które w ten czy inny sposób czują się związane z myślą pravicową.

Do wzięcia udziału w owej ankiecie zaproszonych zostało siedem osób. Niestety, z niewiadomych przyczyn, odpowiedzi zdecydowały się udzielić jedynie dwie z nich: Martin A. Schwarz – Redaktor austriackiego pisma „Kshatriya”, znawca i tłumacz dorobku Juliusa Evoli oraz Adrian Nikiel – Prezes Organizacji Monarchistów Polskich, Redaktor pisma narodowo-konserwatywnego „Rojalista – Pro Patria”.

1. Czy Pana zdaniem zasadny jest we współczesnym świecie podział na lewicę i prawicę?

M.A.SCHWARZ: Podział ten generalnie nie jest uzasadniony, ponieważ stanowi produkt Rewolucji Francuskiej. Chodzi o to, aby przezwyciężyć tak lewicę jak i prawicę.

A.NIKIEL: Tak, analogicznie jak zasadny jest podział na kłamstwo i prawdę. W swojej najgłębszej warstwie jest to wieczny podział na Dobro i Zło, wybór między Dobrem i Złem.

2. Jakie elementy mógłby Pan wskazać jako immanentne, charakterystyczne najważniejsze cechy prawicy?

M.A.SCHWARZ: Pytanie to zwiastuje już problem, istnieje bowiem dość wiele rozmaitych definicji, a żadna nie zawiera w sobie większego uprawnienia niż pozostałe. Różnymi propozycjami (prawica: wolność, lewica: równość społeczna; prawica: porządek, lewica: wolność jednostki; prawica: nacjonalizm, lewica: internacjonalizm; i tak dalej) można jedynie wywołać większą ciekawość oraz konkretnemu pojęciu nadać prawowitość i to może Pan potem przyjąć jako charakterystykę „prawdziwej prawicy”: orientacja ku transcendencji, przekraczającej materialny i niższy świat, oraz na tym oparty porządek w świecie.

A.NIKIEL: Tradycjonalizm, legitymizm, opcja wolnorynkowa.

3. Którego myśliciela uważa Pan za najwybitniejszego i/lub najbardziej reprezentatywnego przedstawiciela prawicy i dlaczego?

M.A.SCHWARZ: Jeśli rozpatruje się to z perspektywy mojej definicji, wówczas wszyscy ważni myśliciele są jednocześnie pravicowi: od Platona, Arystotelesa, Dantego, Machiavellego, Donoso Cortèsa po Carla Schmitta, trudno jest znaleźć najważniejszego przedstawiciela. Najczystszy typ pravicowca w dwudziestym stuleciu ucieleśnia moim zdaniem Julius Evola.

A.NIKIEL: Przyznam, że nigdy nie myślałem tymi kategoriami, gdyż można by wyróżnić zapewne dość dużą grupę osób – w zależności od epoki, w której żyli, kraju, pola działalności, zainteresowań twórczych i innych czynników. Sfera idei, działalność polityczna, twórczość kulturalna to przecież nie są wyścigi. Czy zasadnym byłoby porównywanie i analizowanie, że np. „wybitniejszym” od Kazimierza Mariana Morawskiego był Karol Maurras, że św. Tomasz z Akwinu jest „większym” świętym niż św. Pius X, albo na odwrót? Albo czy można stwierdzić, iż np. Ernest Jünger jest „większy” od Mirosława Dzielskiego, a ich obu przeliczyć dorobkiem p. Jacka Bartyzela?

Jeżeli chodzi o współczesnych polskich myślicieli pravicowych, według mojej najlepszej wiedzy najbardziej reprezentatywny byłby właśnie p. Jacek Bartyzel. Jako osoba, od której wszyscy się uczymy myślenia politycznego i metapo-

litycznego, autor odrodzenia ruchu monarchistycznego w Polsce. Na pewno jest On postacią wyjątkowo ważną dla Organizacji Monarchistów Polskich – w znaczący sposób swoją twórczością wpłynął na dokumenty programowe stowarzyszenia, nasz światopogląd, działalność i chyba wszystko, co się wiąże z naszą obecnością w życiu publicznym Polski. Przy czym nie chodzi o to, aby się zgadzać we wszystkim i z każdym słowem, ale żeby mieć świadomość, iż kierujemy się tymi samymi wartościami, podążamy w tą samą stronę, walczymy z tym samym wrogiem.

4. Co sądzi Pan o Tradycjonalizmie Integralnym i Nowej Prawicy? Na ile w ich przypadku można mówić o prawiowości?

M.A.SCHWARZ: Tradycjonalizm Integralny powinien znajdować się poza rozszczepionym na prawicę i lewicę światem nowoczesnym oraz jako całościowy ruch także ten podział przezwyciężyć (jednak nie w sensie przyjęcia lewicowych zasad, lecz w sensie, że gdy cała lewica zaniknie, nie będzie już także żadnej „prawicy”).

Co do Nowej Prawicy, to sprawa ma się zupełnie odwrotnie. Przyswoiła ona sobie bowiem liczne materialistyczne koncepcje nowoczesności (pozytywne postrzeganie demokracji, ewolucjonizm oraz socjobiologia, itp.) i tym samym jest typowym produktem nowoczesnego pomieszania. Pozytywny jest jednak (również dla autentycznej prawicy) fakt, że zakwestionowała tak wygodę „starej prawicy”, jak i liberalną „Political Correctness”. Podczas gdy Nowa Prawica jest ruchem, chociaż nie klarownym, gdzie cel pozostaje rzeczywisty, Integralna Tradycja jest celem nieruchomym, jednak nie łatwo powiedzieć w jaki sposób tam dotrzeć.

A.NIKIEL: Nie będę udawał wybitnego znawcy Tradycjonalizmu Integralnego i Nowej Prawicy. Wiem o nich tyle, ile mogłem przeczytać w publikacjach polskich popularyzatorów tych szkół myślenia, tłumaczeniach, opracowaniach itp. Ponieważ dla mnie integralna czy też skrajna prawiowość wyraża się poprzez wierność Bogu (tradycjonalizm), wierność prawowitemu Władcy (legitymizm) oraz uznanie dla wolności tworzenia, która nie powinna być krępowana przez państwo (chrześcijański libertarianizm), odpowiedź na pytanie, ile jest prawiowości w przywołanych w pytaniu ideach, zależy od zbadania, na ile w ich ramach przyjmuje się (albo odrzuca) te fundamentalne wartości. Sądzę, że na tak sformułowanie zagadnienie byłby w stanie odpowiedzieć obiektywnie jedynie wytrawny znawca idei religijnych, metapolitycznych oraz ich powiązań ze światem polityki realnej.

Natomiast – co sądzę? Odpowiem klasycznie: trzeba zachować i wykorzystać to, co jest zgodne z katolicyzmem, a odrzucić wszystko, co jest niezgodne z tradycyjnym nauczaniem Kościoła katolickiego. A od badania takich zagadnień jest Święta Inkwizycja, a nie świeccy politycy. ☺